

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/propaganda/88708,Antyklerykalne-publicacje-ks-Leonarda-Swiderskiego.html>



ARTYKUŁ

Antyklerykalne publikacje ks. Leonarda Świderskiego

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: ŁUCJA MAREK 31.12.2021

Na początku lat sześćdziesiątych XX w. aparat bezpieczeństwa PRL przeprowadził serię ogólnopolskich akcji kolportażu anonimów i publikacji wspominkowych, których celem była kompromitacja duchowieństwa oraz

dezintegracja środowiska.

Najgłośniejszym echem w kraju odbiła się sprawa tzw. *Zielonego zeszytu* ks. Leonarda Świderskiego oraz wspomnień tegoż kapłana opublikowanych już po tym, jak popadł on w kary kościelne.

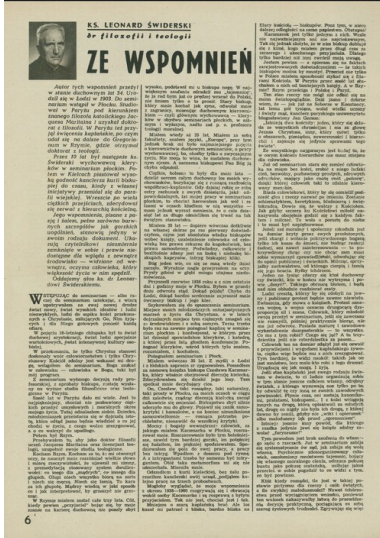
Akcja z udziałem (ex)księdza była wymierzona przede wszystkim w morale bp. Czesława Kaczmarka, ordynariusza kieleckiego (1938-1963). Miała ona na celu skompromitowanie hierarchy i doprowadzenie do zmiany na stolicy biskupiej w Kielcach. Przebiegała niejako w trzech odsłonach: kolportaż tzw. *Zielonego zeszytu* (1960), cykl artykułów pt. *Ze wspomnień* na łamach „Przekroju” (styczeń–luty 1962) oraz dwuczęściowa publikacja całego pamiętnika ówczesnie już ex-księdza pt. *Oglądały oczy moje* (Warszawa 1963, 1966) wraz ze swoistym *post scriptum* pt. *Odmieni się jako orłowa młodość twoja. Pamiętników część pierwsza* (Warszawa 1968). Ta ogólnopolska kampania antyklerykalna wytyczyła pewnego rodzaju wzorce dla lokalnych działań w walce z Kościołem. Była prowadzona przy współpracy Służby Bezpieczeństwa, Urzędu do spraw Wyznań, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.



Strona okładkowa numeru „Przekroju” z 21 stycznia 1962 r.

W czasopiśmie tym, na początku

1962 r., władze PRL kazały publikować cykl autorstwa Świderskiego Ze wspomnień Z zasobu IPN



Pierwsza część odcinka z cyklu Świderskiego Ze wspomnień w numerze „Przekroju” z 21 stycznia 1962 r. Z zasobu IPN



Druga część odcinka z cyklu

Świderskiego Ze wspomnień w
numerze „Przekroju” z 21
stycznia 1962 r. Z zasobu IPN

Kapłan diecezji płockiej i kieleckiej

Leonard Świderski urodził się w 1903 r. w Łodzi. W 1919 r. wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Płocku. Po dwóch latach uzyskał maturę i kontynuował naukę w tamtejszym Wyższym Seminarium Duchownym. Jako kleryk pierwszego roku został skierowany na studia zagraniczne. Powrócił do Polski w 1928 r. już jako kapłan z podwójnym doktoratem, z filozofii (Uniwersytet Katolicki w Paryżu) i teologii (Papieski Uniwersytet Gregoriański w Rzymie). Pełnił funkcję ojca duchownego Wyższego i Niższego Seminariów Duchownych w Płocku. Pracował też na rzecz Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, jako asystent kościelny Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet na terenie diecezji płockiej. Wówczas to droga jego życia skrzyżowała się z drogą życia ks. Czesława Kaczmarka, dyrektora płockiej Akcji Katolickiej, późniejszego biskupa ordynariusza kieleckiego.

Akcja z udziałem (ex)księdza była wymierzona przede wszystkim w morale bp. Czesława Kaczmarka, ordynariusza kieleckiego (1938-1963). Miała skompromitować hierarchę i doprowadzić do zmiany na stolicy biskupiej w Kielcach.

Na osobę młodego kapłana szybko padł cień. Na łamach prasy pojawiły się zarzuty o kontakty z kobietami. Z tego powodu był napomniany przez ks. Kaczmarka. Kolejny skandal z udziałem ks. Świderskiego (jako obrońca węzła małżeńskiego instruował petentkę, jak może uzyskać stwierdzenie nieważności małżeństwa), przesądził o jego losie. Decyzja o opuszczeniu Płocka przez skompromitowanego moralnie kapłana zbiegła się z nominacją ks. Kaczmarka na biskupa kieleckiego. Na prośbę ordynariusza płockiego abp. Juliana Nowowiejskiego nominat zabrał ks. Świderskiego ze sobą do Kielc i powierzył mu stanowisko sekretarza, a później kanclerza kurii. Po

kilku latach bp Kaczmarek mianował ks. Świderskiego proboszczem wiejskiej parafii, co zapewne pogłębiło wrogi stosunek ambitnego kapłana do ordynariusza kieleckiego. Po wojnie przez dwa lata pracował on na terenie Ziemi Odzyskanych, potem powrócił do diecezji kieleckiej i pełnił funkcję proboszcza, aż do suspensy w 1961 r.



**Czesław Kaczmarek, biskup
diecezjalny kielecki (1938-1963).**

Fot. z zasobu IPN

Informator „Iwa” i sprawa bp. Kaczmarka

Od 1946 r. ks. Świderski był inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Poczucie skrzywdzenia przez biskupów i niespełnione ambicje wpłynęły na ewolucję jego stosunku do komunistów i powojennej „demokracji ludowej”. Od maja 1949 r. współpracował on z aparatem bezpieczeństwa jako kontakt poufny i informator o pseudonimie „Iwa”. Współpracę podjął „dobrowolnie”, aczkolwiek na podstawie „materiałów kompromitujących (natury moralnej)”. Zadeklarował, że opíše w pamiętniku krzywdy wyrządzone mu przez biskupów. Wspomógł działania UB przeciwko bp. Kaczmarkowi, krytykowi antykościelnej polityki władz zmierzającej do zniszczenia Kościoła w Polsce. Bezpieka zagospodarowała wrogość kapłana do ordynariusza kieleckiego, jego pychę, poczucie wyższości, pragnienie władzy.

Od maja 1949 r. ks. Świdorski współpracował z UB jako kontakt poufny i informator „Iwa”. Współpracę podjął „dobrowolnie”, choć na podstawie „materiałów kompromitujących”. Zadeklarował, że opisze krzywdy wyrządzone mu przez biskupów.

W styczniu 1951 r. aresztowano bp. Kaczmarka i fałszywie oskarżono o „faszyzację” życia w Polsce przed 1939 r., kolaborowanie z Niemcami w czasie wojny, szpiegostwo po wojnie i handel obcymi walutami. W pokazowym procesie wymierzono mu karę 12 lat pozbawienia wolności. Dokumenty UB potwierdzają, że ks. Świdorski był wykorzystywany „do sprawy bp. Kaczmarka”. Dostarczył materiały, które „charakteryzowały działalność bp. Kaczmarka przed 1939 r. i w czasie okupacji”. Bezpieka dysponowała „zielonym zeszytem”, zapiskami, w których ks. Świdorski zawarł oskarżenia pod adresem biskupa o niemoralny tryb życia i liczne romanse. Stały się one jednym ze środków w łamaniu hierarchii.

W 1956 r. na fali odwilży politycznej bp Kaczmarek odzyskał wolność, a wyrok został uchylony. Po 1959 r. władze podejmowały jednak dalsze próby pozbawienia go stanowiska ordynariusza. Stalinowskie więzienie oraz kolejne odsłony propagandowej nagonki wyczerpały fizycznie i psychicznie bp. Kaczmarka, to też przyspieszyło zgon. Zmarł 26 sierpnia 1963 r.

79

Warszawa, dnia ... marca 1962 roku.

Biuro Spraw Religijnych MSW

Ks. ...

ZASTĘPCY KOMENDANTA TOWARZYSTWA DO SPRAW RELIGIJNYCH
w ...

Z dotychczasowych informacji wynika, że wybrane wyjątki z pamiątków b. księdza Kuria kieleckiego ks. dr Leonarda de Sviderskiego, opublikowane w dniu 11.11.1960 r. na łamach tygodnika "Przekrój", wywołały wśród hierarchii kościelnej i klery funkcjonalnego duże niepokojenie, pogłębiły istniejące konflikty, narzuciły im potrzebę ustalenia wykładu, szczególnie kierówi obywateli i słuchaczy seminariów duchownych.

Ktoś, że przyjęto linię dezawuowania wartości moralnych i umysłowych autora to - nie osłabiło istniejącego zainteresowania. - "Jusozagregne sprawy "Przekroju" krąży z ręką do ręk - dość masowo rozpowszechnia się poglądy "ze jednak Sviderski miał duże racje, mimo wszystko poróżnił prawdę, znalazł się narazie jeden oświecony" itp.

Na specjalną uwagę zasługują te osoby, które dość otwarcie przyznają istnienie "światowego Zeszytu". Z drugiej strony niektórzy przedstawiciele hierarchii kościelnej organizują masowy kolportaż >traktowanego paskudlu o nieodpowiedzialności wrogich tendencjach politycznych stawiający próbę przedstawiania społeczeństwu obywatelom swawym w/w wyznaniach.

Wskazuje potem, Kuria kielecka zdecydowała się na wydanie oficjalnego komunikatu, który jak nam wiadomo, spotkał się z dezaprobatą dużej liczby miejscowego duchowieństwa.

Podważa słuszność się próby wykorzystania go na terenie innych diecezji.

Z kuchni szkalowania przez reżim
Gomułki Kościoła
rzymskokatolickiego działającego
na terenie PRL. W tle „twórczość”
Śviderskiego. Pismo z centrali
MSW PRL, marzec 1962 (s. 1). Z
zasobu IPN

- 2 -

Na początku marca br. by Kominek wykonał do swoich działek specjalne poruczenia jak rozgłoszono "pytania i listy wierzących". Komunikat ten - tym razem oficjalnie kontroli i hierarchii kościelnej - dotyczył, że dotychczasowa taktyka "nie liczenia się z faktami", eskalacyjnym machinacją i amoralną korekturą nie jest w stanie przetrwać i dlatego należy opisać ściśle i duchowych katolików wiernych, że przedkłada "wpomina" ks. dr L. Sviderskiego w codziennej prasie znacznie rozszerzył ich krąg.

Jak nam wiadomo, przygotowuje się dalsze artykuły w/w, które nieuniknie obją dotychczasowe zainteresowania.

W tej sytuacji masza straha winna podjąć w/wstrawianą działalność, która by:

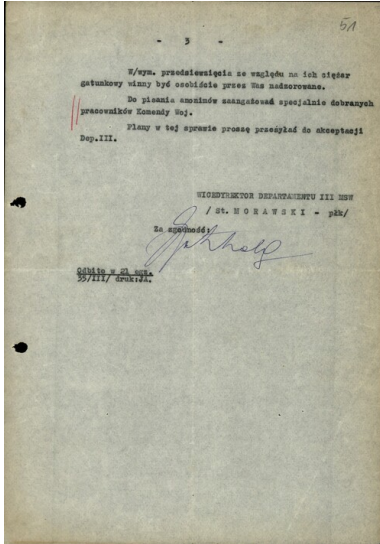
- a/ wzmocnił hierarchii kościelnej i reakcyjnego klery
- b/ doprowadził do ścisłości dobrego klery prawdę o jej faktycznym obliczu moralnym,
- c/ powołała do aktywnej dezaprobaty środowiska ścisłości katolików.

W związku z tym należy innymi należały:

1. Rozpoznać ograniczony kolportaż "światowego Zeszytu" /na tym samym terenie w ilosci .../
2. Insprować agencję i kontakty poufne postępujące rodzący za granicą do informowania o faktycznych porównaniach z hierarchią kościelną ks. dr L. Sviderskiego, wykład wykład z artykułów.
3. Oprzeć serce amoralne do wpływowych księży i osób świeckich z terenu naszego województwa wskazując na przynajmniej jedno z hierarchii i funkcjonalnego klery, omawiając się połączenia klery pomyślając się rozpuścić w inną dobrą i sprawiedliwą kościół.

Z kuchni szkalowania przez reżim
Gomułki Kościoła
rzymskokatolickiego działającego
na terenie PRL. W tle „twórczość”

**Świderskiego. Pismo z centrali
MSW PRL, marzec 1962 (s. 2). Z
zasobu IPN**



**Z kuchni szkalowania przez reżim
Gomułki Kościoła
rzymskokatolickiego działającego
na terenie PRL. W tle „twórczość”
Świderskiego. Pismo z centrali
MSW PRL, marzec 1962 (s. 3). Z
zasobu IPN**

Zielony zeszyt

Ksiądz Świderski utrzymywał, że stworzył *Zielony zeszyt* w okresie od listopada 1939 do marca 1941 r. Genezę powstania tego „dzieła” przybliżył na łamach tygodnika „Przekrój” (nr 877 z 28 stycznia 1962 r.), podtrzymując fałszywe oświadczenie, że

„jeśli rozszedł on się daleko poza sfery tych, co powinni go znać, stało się to ku mojemu ubolewaniu z winy osób trzecich, bez mojej wiedzy i wbrew moim intencjom”.

Obrzydliwy paszkwil uderzający w bp. Kaczmarka, a także w duchowieństwo, został wykorzystany do konfliktowania księży z hierarchią, podważania autorytetu i zaufania do osób duchownych w społeczeństwie. Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła w 1960 r. akcję kolportażu *Zielonego zeszytu*. Opracowano do niego również komentarze i przykłady rzekomego rozwiązłego życia księży. Tekst rozsyłano pocztą

„z miasta-siedziby kurii na adres z góry wytypowanego duchowieństwa danej diecezji, znanego z gadulstwa i plotkarstwa, antagonistycznie ustosunkowanego do władz kościelnych”,

na adres

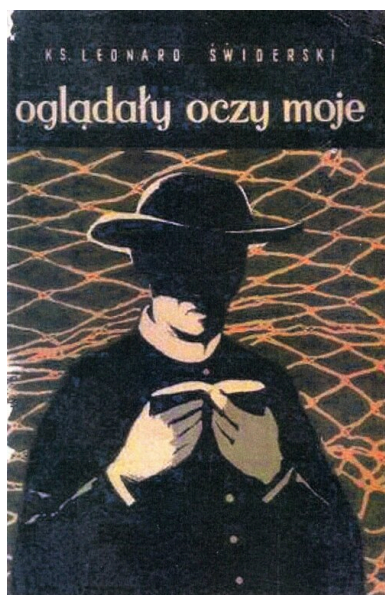
„niektórych dziennikarzy i literatów, odpowiadających wyżej wymienionym kryteriom”.

Materiał trafił też w ręce alumnów seminariów duchownych.

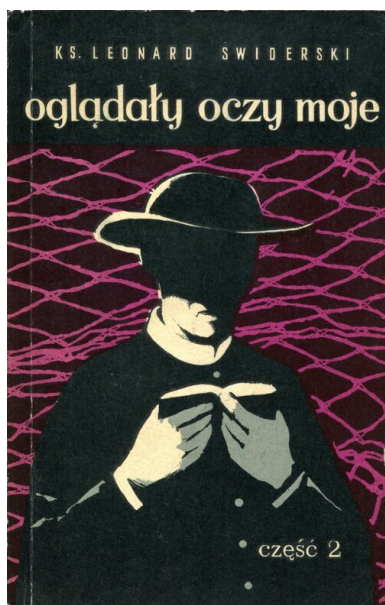
W 1961 r. ks. Świdorski, wówczas proboszcz w Nawarzycach (pow. jędrzejowski), został zasuspendowany, a następnie obłożony karą ekskomuniki. Gdy znalazł się poza stanem duchownym, otrzymał od władz PRL willę i pomoc w rozpoczęciu nowego życia. Zamieszkał we wsi Przesieka k. Karpacza, w centrum Karkonoszy.

Informacje z *Zielonego zeszytu* szybko rozpowszechniły się tzw. pocztą pantoflową. Niektórzy duchowni podważali wiarygodność autora oraz faktów zawartych w publikacji i kolportowali ulotki w obronie bp. Kaczmarka. W odpowiedzi SB prowadziła dalszą dyskredytację biskupa i uwiarygodnianie paszkwilu. Na adres wytypowanych kapłanów przesłano list autora *Zielonego zeszytu* z maja 1961 r., w którym odpowiadał on na stawiane mu zarzuty i przedstawiał siebie w roli niewinnej ofiary, a ofiary swych działań w roli kata.

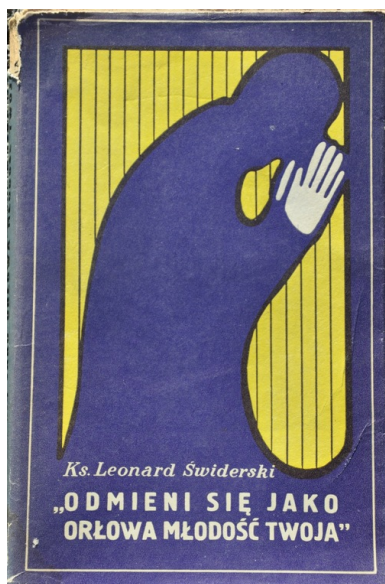
W styczniu 1961 r. ks. Świderski, wówczas jeszcze proboszcz we wsi Nawarzyce (pow. jędrzejowski), został zasuspendowany, a następnie obłożony karą ekskomuniki. Gdy znalazł się poza stanem duchownym, otrzymał od władz wille i pomoc w rozpoczęciu nowego życia. Zamieszkał we wsi Przesieka niedaleko Karpacza, w samym centrum Karkonoszy.



Okładka książki Leonarda Świderskiego *Oglądały oczy moje* (1963)



Okładka drugiej części książki Leonarda Świdorskiego *Oglądały oczy moje*, noszącej podtytuł *Z owoców ich poznacie je...* (1966)



Okładka książki Leonarda Świdorskiego *Odmieni się jako orłowa młodość twoja. Pamiętników część pierwsza*

(1968)

Ze wspomnień

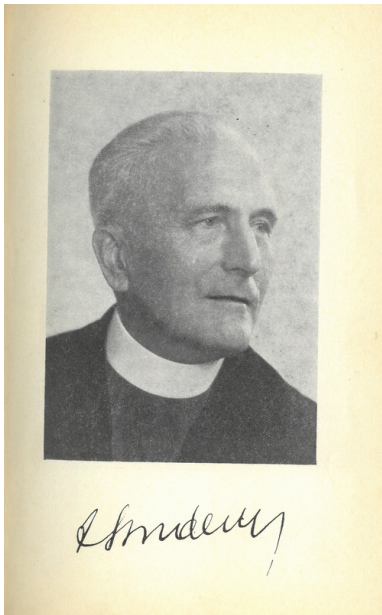
Akcję dyskredytowania bp. Kaczmarka kontynuowano od początku 1962 r. Na łamach „Przekroju” (nr 876-878 z 21 i 28 stycznia oraz 4 lutego 1962 r.) ukazał się trzyczęściowy cykl autorstwa Świderskiego pt. *Ze wspomnień*. Fakty z życiorysu ex-księdza stanowiły tło dla zarzutów o niemoralne i nieetyczne zachowanie hierarchii kościelnej, a także kapłanów. Choć autor był już poza Kościołem, obok tekstu widniało jego zdjęcie z koloratką i opisem „Ks. Leonard Świdorski, dr filozofii i teologii”, oraz krótka charakterystyka postaci okraszana recenzją:

„Jego wspomnienia, pisane z pasją i zalem, pełne zarówno barwnych szczegółów, jak gorzkich uogólnień, stanowią jedyny w swoim rodzaju dokument. Ukazują czytelnikowi niezmiernie zamknięte w sobie i prawie niedostępne dla wglądu z zewnątrz środowisko – widziane od wewnątrz, oczyma człowieka, który większość życia w nim spędził”.

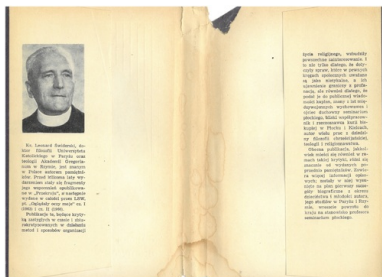
W notce zaznaczono, że Świdorski

„po wielu ciężkich przejściach, zdecydował się zerwać z hierarchią kościelną”,

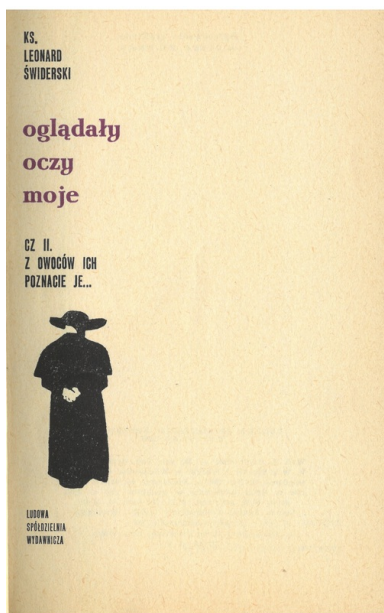
ale pominięto informację o nałożeniu przez Kościół kar na niego.



Zdjęcie autora, Leonarda Świderskiego, z wkładki w wydaniu jednej z jego książek



Skrzydółka okładki książki *Odmieni się jako orłowa młodość twoja... (1968)*



**Strona tytułowa drugiej części
książki Leonarda Świdorskiego
Oglądały oczy moje (1966)**

Świdorski nakreślił oszczerczy obraz środowiska duchownego, złych relacji, intryg, łapówek, protekcji. Osobliwą uwagę poświęcił bp. Kaczmarkowi i kurii kieleckiej. Występował w roli obrońcy wiary i demaskatora gorszącego zachowania duchownych, o których pisał:

„Biednyś Ty, Chryste, że masz takich apostołów”.

Aparat bezpieczeństwa uczestniczył w rozpowszechnianiu tych szkalujących treści. Kolportowano „Przekrój” i maszynowe przedruki wspomnień ex-księdza zwłaszcza tam, gdzie kioski „Ruchu” dysponowały znikomą ilością egzemplarzy. Z drugiej strony przechwytywano pisma kierowane do redakcji, instytucji państwowych i kościelnych, w których osoby świeckie i duchowne dementowały fakty zawarte w artykule i podważały wiarygodność autora. Ponadto wznowiono kolportaż *Zielonego zeszytu* i anonimów pisanych rzekomo przez zatroskanych o dobro Kościoła wiernych. Miały one trafić do parafii, w których podejrzewano istnienie nieporozumień pomiędzy wiernymi i duszpasterzami, by pogłębić konflikt w środowisku.

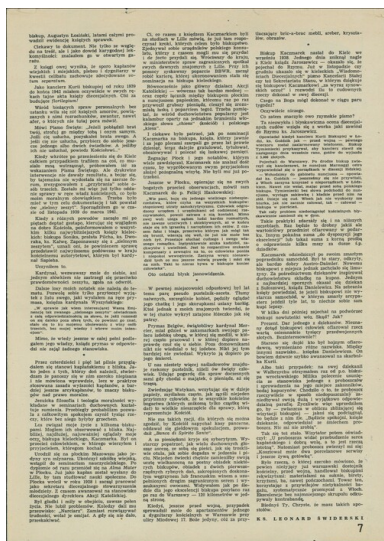


Strona okładkowa kolejnego numeru „Przekroju” (z 28 stycznia 1962 r.) z dalszą częścią cyklu Świderskiego *Ze wspomnień*. Z zasobu IPN



Pierwsza część odcinka z cyklu Świderskiego *Ze wspomnień* w

numerze „Przekroju” z 28
stycznia 1962 r. Z zasobu IPN



Druga część odcinka z cyklu
Świderskiego *Ze wspomnień* w
numerze „Przekroju” z 28
stycznia 1962 r. Z zasobu IPN

Autobiograficzne pamiętniki ex-księdza

W 1963 r. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza wydrukowała książkę Świderskiego pt. *Oglądały oczy moje*, w której autor zawarł rzekome „pamiętniki” z lat 1938-1947 oraz refleksje dotyczące nieujętych w tejże publikacji części pierwszej i trzeciej pamiętników. Aparat bezpieczeństwa dbał, by dystrybucja książki nie była zakłócona przez „reakcyjny kler i związane z nim świeckie elementy”. Trzy lata później LSW opublikowała zapiski ex-księdza dotyczące lat 1949-1961 pt. *Oglądały oczy moje. Część 2. Z owoców ich poznacie je....* Na podtytuł i motto książki Świderski wybrał znamienne słowa Jezusa z Ewangelii według św. Mateusza o fałszywych prorokach, którzy są jak drapieżne wilki, a udają owce. Ostatnia część pamiętnikarskiego cyklu poświęcona okresowi 1903-1938 ukazała się w 1968 r. pt. *Odmieni się jako orłowa młodość twoja. Pamiętników część pierwsza*. Różniła się ona od dwóch poprzednich publikacji, z uwagi na omawiany okres dziecińska i młodości oraz studiów za granicą, niemniej wpisywała się również w nurt krytyki stosunków wewnątrzkościelnych.

Niechronologiczny druk pamiętników ex-księdza wskazuje na inspiracyjny charakter antyklerykalnej twórczości wymierzonej w bp. Kaczmarka, a także duchowieństwo Kościoła katolickiego. Ekskomunikowany autor występował jako „ks. Leonard Świdorski”, zarówno w opisie, jak i na fotografii. Pierwsza książka ukazała się w nakładzie 20 tys. egz., druga w podwojonym 40 tys., a trzecia, mająca już mniejsze znaczenie, w liczbie 10 tys. egz. Podobnie jak inne tego typu publikacje (np. książki Jana Wnuka na temat Soboru Watykańskiego II) książki Świdorskiego docierały w najodleglejsze zakątki Polski. Decyzje w sprawie kolportażu, recenzji, nakładu, podobnie jak w kwestii pomocy materialnej dla autora, zapadały na posiedzeniach Zespołu ds. Kleru przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR i Komisji ds. Kleru KC. Uczestniczyli w nich przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa i państwowej administracji, którzy realizowali i nadzorowali politykę walki z Kościołem.

COFNIJ SIĘ